



Sygn. akt V CSK 441/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa T. w Essen, Niemcy

przeciwko "P. K." Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 lutego 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 maja 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

T. GmbH z siedzibą w Essen Niemcy wniosła o zasądzenie od P.K. S.A. kwoty 4 150 929,72 Euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 września 2004 r. z tytułu odszkodowania za niewykonanie umowy sprzedaży koksu z dnia 29/30 grudnia 2003 r., na podstawie art. 76 Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 45, poz. 286, dalej „Konwencji”).

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 15 czerwca 2005 r. powództwo oddalił. Sąd ten ustalił, że strony pozostawały w kontaktach handlowych już od 1997 r. Pozwana spółka w piśmie do powódki z dnia 29 grudnia 2003 r. oświadczyła, że potwierdza dostawy koksu w ilości 60 000 ton, w okresie od stycznia do czerwca 2004 r., wskazując konkretnych dostawców oraz ceny. W odpowiedzi na tę ofertę powódka w piśmie z dnia 30 grudnia 2003 r. oświadczyła, że wyraża zgodę na zaproponowane warunki. W piśmie z dnia 20 lutego 2004 r. pozwana spółka stwierdzając, że dostarczyła powódce około 15 000 ton koksu potwierdziła planowane uzgodnione dostawy koksu w lutym i marcu 2004 r.

Powódka w piśmie do pozwanej spółki z dnia 7 kwietnia 2004 r. stwierdziła, że z uzgodnionej w okresie kwiecień-czerwiec dostawy 30 000 ton koksu pozwana dostarczyła jedynie 2 564,8 ton. Spółka niemiecka zarzuciła pozwanej spółce polskiej, że ta oświadczyła, iż wykona umowę jedynie w zamian za zapłatę wyższej ceny, tj. 350 USD za tonę (280 Euro), co stanowiło podwojenie uzgodnionej w umowie z dnia 29/30 grudnia 2003 r. ceny wynoszącej 144 Euro za tonę koksu. Jednocześnie wezwała dostawcę pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową aby w terminie do dnia 14 kwietnia 2004 r. potwierdziła telefaksem, że uznaje swoje zobowiązanie dostawy brakujących 27 435 ton koksu z koksowni Przyjaźń po uzgodnionej cenie.

W piśmie z dnia 14 kwietnia 2004 r. pozwana spółka wyjaśniła powódce, że bezpośrednią przyczyną przerwania planowanych dostaw koksu jest ponad dwukrotna podwyżka cen, której w grudniu 2003 r. nie można było przewidzieć

oraz, że dalsza dostawa koksu po cenie 144 Euro za tonę oznaczałaby brak równorzędności wzajemnych zobowiązań. W dniu 26 kwietnia 2004 r. strony negocjowały w Duisburgu, gdzie nastąpiło zbliżenie stanowisk. W wyniku tych rozmów pozwana dostarczyła powódce 7 000 ton koksu z koksowni Z. w cenie po 143,40 Euro za tonę, a także poza spornym kontraktem 19 000 ton koksu z koksowni W. po cenie 275 USD za tonę.

W piśmie z dnia 3 września 2004 r., powódka oświadczyła, że wobec tego, iż z umówionej ilości 60 000 pozwana dostarczyła jedynie 34 994,48 ton, rozwiązuje zawartą umowę w części niewykonanej, a to w odniesieniu do niedostarczonej ilości koksu hutniczego wynoszącej 25 005,52 tony.

Pisemnym oświadczeniem z dnia 7 września 2004 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty w terminie do 21 września 2004 r. kwoty 4 200 935, 40 Euro stanowiącej odszkodowanie obliczone na podstawie art. 76 Konwencji. Wyliczyła je jako różnicę pomiędzy ceną uzgodnioną w porozumieniu z dnia 29/30 grudnia 2003 r. i ceną bieżącą 312 Euro za tonę.

Ostateczne wezwanie do zapłaty tej kwoty powódka skierowała do pozwanej spółki w dniu 1 października 2004 r.

Sąd Okręgowy ocenił, że sprawa podlegała jurysdykcji krajowej a więc miały do jej rozpoznania zastosowanie przepisy polskiego kodeksu postępowania cywilnego. Z kolei pod względem materialnym podlegała ocenie postanowieniom Konwencji, skoro zarówno Polska jak i Niemcy są jej sygnatariuszami. Pozwana w piśmie z dnia 29 grudnia 2003 r. złożyła powódce ofertę sprzedaży zawierającą wszystkie *essentialia negotii* tego rodzaju umowy (art. 14 Konwencji), a z jej treści wynikało, że w razie jej przyjęcia oferent ma zamiar być nią związany. Dotarła ona do powódki i została przez nią przyjęta złożonym pisemnym oświadczeniem z dnia 30 grudnia 2003 r. W ten sposób doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy o sprzedaż 60 000 ton koksu. Zdaniem tego Sądu fakt, że dostawy te miały doprowadzić do uregulowania wzajemnych roszczeń z poprzedniego kontraktu nr PL-272929765/HS/02.0401 dowodził, iż sprzedawcy jak i kupującemu chodziło o to aby uregulowanie tych roszczeń nastąpiło w drodze dostarczenia powodowi

w określonym terminie uzgodnionej ilości koksu i w cenie, którą obie strony zgodnie zakontraktowały.

W tej sytuacji należało odpowiedzieć, czy sprzedawca dostarczył towar według ilości, jakości i w asortymencie przewidzianym w umowie (art. 35 Konwencji). Skoro więc koks nie został dostarczony w ilości ponad 25 000 ton to kupująca spółka była uprawniona do złożenia w dniu 3 września 2004 r. oświadczenia o odstąpieniu od umowy w części niezrealizowanych przez sprzedawcę dostaw i wystąpienia o odszkodowanie. Dochodzenie jednak odszkodowania na podstawie wskazanego przepisu Konwencji było uzależnione od tego, czy powódka nie dokonała zakupów zastępczych. Według oceny Sądu pierwszej instancji fakt dokonania zakupu zastępczego wynikał z pisma powódki z dnia 4 listopada 2004 r. stwierdzającego, że niedostarczenie przez pozwaną 25 000 ton koksu spowodowało, że „ta ilość musiała zostać w inny sposób zakupiona”. W rezultacie ocenił, że skoro sama powódka stwierdziła, że dokonała zakupu zastępczego to jej żądanie zapłaty odszkodowania wyliczonego w oparciu o przepis art. 76 Konwencji nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Jednocześnie podkreślił, że podziela stanowisko pozwanej, iż przy ponad dwukrotnym wzroście cen koksu, żądanie przez powódkę jego sprzedaży po cenach określonych w umowie z dnia 29/30 grudnia 2003 r. prowadziłoby do braku ekwiwalentności świadczeń. Przerwanie w tej sytuacji dostaw przez sprzedawcę polskiego ocenił jako zachowanie rozsądne mające na uwadze w równym stopniu własny interes ekonomiczny, konieczność dotrzymania zobowiązania kontraktowego, jak i zachowanie równowagi w zakresie wzajemnych korzyści stron kontraktu. W tej sytuacji, żądanie powódki zapłaty odszkodowania w wysokości wyliczonej od najwyższej rynkowej ceny koksu uznał także za nadużycie prawa nie zaś jego wykonywanie, ze względu na nieprzestrzeganie przez pozwaną zasady dobrej wiary w obrocie międzynarodowym (art. 7 pkt 1 Konwencji).

Apelację powódki od tego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 18 maja 2006, r., stwierdzając, że w latach 2002-2003 strony były związane umową o dostawę koksu wielkopiecowego PL-272929765/HS/020401, na bazie realizacji której doszło między stronami do wzajemnych pretensji. Złożona przez pozwaną

oferta z dnia 29 grudnia 2003 r. była wynikiem prowadzonych wcześniej rozmów i potwierdzała gotowość realizacji dostaw na określonych warunkach, co w pewnym zakresie zostało przez powódkę przyjęte w piśmie z dnia 30 grudnia 2003 r. Oferta pozwanej zawierała dodatkowe zastrzeżenie dotyczące realizacji dostaw, a mianowicie była związana z warunkiem podpisania do dnia 31 stycznia 2004 r. porozumienia w sprawie wygaśnięcia wszelkich roszczeń i wierzytelności dotyczących realizacji umowy nr PL 272929765/HS/02.0401. Pozwana pomimo jednak, że uzależniała realizację dostaw od formalnego podpisania porozumienia w sprawie roszczeń z umowy z 2002 r. niezwłocznie, bo jeszcze przed upływem terminu, do którego miało nastąpić zawarcie ugody, przystąpiła do realizacji dostaw, wysyłając z końcem grudnia 2003 r. dwa pociągi koksu do Niemiec. Choć więc porozumienia takiego strony nie zawarły to między stronami było niesporne, że realizacja zawartej przez złożenie oferty umowy miała doprowadzić do zamknięcia roszczeń z poprzedniego kontraktu.

Sąd drugiej instancji ocenił, że łączący strony stosunek prawny miał charakter nowacji warunkowej, gdyż skutek umorzenia roszczeń z poprzedniej umowy uzależniony był od realizacji dostaw na podstawie porozumienia z końca grudnia 2003 r. W ten sposób w miejsce poprzedniego zobowiązania wchodził, jego zdaniem, nowy stosunek prawny. Nie była to zatem samodzielna umowa, lecz umowa ściśle powiązana z poprzednim wiążącym strony stosunkiem obligacyjnym. Wyraził pogląd, że oba byty prawne są wówczas na tyle powiązane, że w wypadku odstąpienia od umowy nowacji, skutek prawny jest taki, że nie dochodzi do wygaśnięcia dawnego zobowiązania i tylko tego może dochodzić wierzyciel, nie zaś roszczeń z nowego stosunku prawnego.

Wyraźnie jednak zastrzegł, że gdyby przyjąć, że strony łączył samodzielny stosunek sprzedaży ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi, a więc i prawem dochodzenia roszczeń opartych na jego podstawie, wynikających z faktu niewykonania tej umowy, to i tak apelacja jest nieuzasadniona, ze względów wskazanych przez Sąd pierwszej instancji. Dodatkowo jednak przyjął, że nie można było przy ocenie zasadności powództwa pominąć ogólnej reguły odpowiedzialności wynikającej z art. 74 Konwencji, zgodnie z którym odszkodowanie ma zrekompensować poniesioną przez stronę przewidywalną szkodę, powstałą

w wyniku naruszenia obowiązków umownych. Konwencja odpowiedzialność odszkodowawczą ogranicza bowiem do szkód, które strona naruszająca umowę przewidywała albo uwzględniając występujące okoliczności powinna była obiektywnie przewidzieć w chwili jej zawierania.

Powódka w skardze kasacyjnej zaskarżając ten wyrok w całości, opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego tj. art. 76 w zw. z art. 1 ust. 1, art. 4 oraz art. 45 lit (b) i art. 81 Konwencji, art. 506 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 27 § 1 pkt 1 i art. 29 ustawy prawo prywatne międzynarodowe oraz art. 1 ust. 1 i art. 4 Konwencji, a także art. 65 § 2 k.c. i art. 60 k.c., art. 76 w zw. z art. 75 Konwencji, a także art. 74 oraz art. 76 Konwencji, oraz na naruszeniu przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy a to art. 245 k.p.c. i art. 253 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dokumenty na które powołał się Sąd Apelacyjny, nie odpowiadały wymogom dokumentów urzędowych, wobec czego stanowiły dokumenty prywatne (art. 245 k.p.c.). Stwierdzić więc mogły tylko to, że podmiot, który je podpisał złożył takie oświadczenie. Nie korzystają one z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nich zawartych, a więc każda osoba mająca w tym interes prawny może stwierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1982 r., III CRN 65/82, niepublikowane). Sąd Apelacyjny wskazał na cztery takie dokumenty podpisane w „zastępstwie” powódki przez D. K. W piśmie z dnia 4 listopada 2004 r. w części istotnej dla zarzutów kasacyjnych oświadczył on: „Do wypełnienia Państwa, a tym samym naszych wzajemnych zobowiązań dostaw brakowało około 25 000 ton. Ta ilość musiała zostać w inny sposób zakupiona przez nas w fazie najwyższych cen rynkowych. Przez to powstały poważne szkody finansowe podczas gdy państwo poprzez sprzedaż tego tonażu do osób trzecich maksymalizowali Wasz zysk”.

W telefaksie z dnia 14 maja 2004 r. oświadczył „chcieliśmy jeszcze raz nadmienić, że sprostaliśmy już w przeważającej mierze naszym zobowiązaniom z poczynionej sprzedaży w sposób zamienny w stosunku do zakupów u Państwa – poprzez znacznie droższe zakupy”, natomiast w piśmie z dnia 31 marca 2004 r. informując pozwaną o powstaniu w związku z opóźnieniem dostaw szkód i zapowiadając wystąpienie na drogę sądową o ich naprawienie, na końcu wskazał „Poza tym zastrzegamy sobie prawo do zakupu zastępczego”. W końcu w piśmie z dnia 11 czerwca 2004 r. stwierdził „Ewentualnie moglibyśmy zaakceptować rekompensatę finansową i zrezygnować z dostaw ostatnich 25 000 t. Przesłanką ku temu byłaby jednakże rozsądna, warta dyskusji propozycja firmy Polski Koks, która nam odpowiednio pokryje powstałe u nas szkody (dostawy zamienne do naszych klientów)”.

W rezultacie dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej istotna była kwestia odróżnienia sfery faktów od zagadnień prawnych, skoro jej podstawą nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów, lub oceny dowodów (art. 398³ k.p.c.). Należy więc wyraźnie zastrzec, że tylko to co z tych oświadczeń mogło wynikać dla podstawy faktycznej orzeczenia, to sfera faktów, natomiast kwestia, czy dokonane przez powódkę zakupy koksu u innych dostawców w związku z niezrealizowanymi dostawami pozwanej odpowiadały pojęciu prawnemu „zakupu zastępczego” w rozumieniu art. 75 w zw. z art. 76 ust. 1 Konwencji, jest zagadnieniem prawnym, podlegającym kontroli kasacyjnej.

Trzeba zgodzić się ze skarżącą, że art. 253 k.p.c. został naruszony z tego względu, że nie dotyczy on ogólnej problematyki rozkładu ciężaru dowodu jak założył Sąd Apelacyjny, lecz normuje wyłącznie kto ma udowodnić okoliczność autentyczności podpisu pod dokumentem prywatnym, oraz pochodzenia treści dokumentu od osoby, która dokument podpisała, a w sprawie te fakty nie były kwestionowane. Nie było więc rzeczywiście żadnych przesłanek do zastosowania tego przepisu.

Z tego względu, oraz z uwagi na zasadność niektórych zarzutów materialnych nie można było także odeprzeć zarzutu obrazy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 75 Konwencji jako zakupy zastępcze mogą być kwalifikowane zakupy dokonane po odstąpieniu od umowy. Pogląd ten znajduje oparcie także w ważkim argumencie natury systemowej, gdyż aż do chwili odstąpienia od umowy strony mogą domagać się jej wykonania, a podstawowym obowiązkiem dłużnika jest spełnienie świadczenia w naturze. Wskazywane w literaturze zagranicznej dwa wyjątki od tej zasady tj. gdy wierzyciel zmuszony jest do pilnego dokonania transakcji zastępczej gdyż zwłoka wynikająca z dopełnienia formalności potrzebnych do odstąpienia od umowy narażałaby go na niepowetowane straty, lub gdyby wierzyciel zwlekał z odstąpieniem od umowy celem wykorzystania wzrastających cen do uzyskania większego odszkodowania, w sprawie nie zostały wykazane.

Przedewszystkim jednak transakcja zastępcza nie ma miejsca jeżeli strona stale handluje towarem stanowiącym przedmiot rozwiązanej umowy i przyporządkowanie zawarcia konkretnej transakcji z rozwiązanej umowy do transakcji zastępowalnej nie jest z tego powodu możliwe (por. uzasadnienie wyroku z dnia 28 kwietnia 2000 r. Sądu Najwyższego Republiki Austrii Ob. 292/99v). Skoro więc powódka zajmuje się stale zakupem i sprzedażą koksu, w zasadzie nie wchodziło w rachubę zawarcie takiej transakcji. Zarzut więc nietrafnej wykładni art. 75 w zw. z art. 76 Konwencji był uzasadniony. Także nie można odeprzeć zarzutu błędnego zastosowania tych przepisów. Trzeba zgodzić się bowiem ze stanowiskiem skarżącej, że zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenie, iż powódka dokonała zakupów zastępczych jest niedookreślone z punktu widzenia subsumcji pod normę prawną. Nie można go bowiem przyporządkować żadnej z niezrealizowanych przez pozwaną dostaw. Na marginesie trzeba zauważyć, że handlowy charakter działalności powódki wynikał i z tego, co już dostrzegł Sąd Apelacyjny, że niedoszło do skutku dostawy koksu z punktu widzenia ich przeznaczenia nie były skonkretyzowane, co już uniemożliwiało przypisanie do nich transakcji zastępowalnych. Zresztą pod tym względem znamienne było, że we wskazanych przez Sąd Apelacyjny pismach, gdy chodzi o zakupiony przez powódkę koks w zamian za niezrealizowane przez pozwaną dostawy, mowa jest o zakupach „zamiennych” a nie „zastępczych”.

Wbrew natomiast stanowisku skarżącej z art. 74 Konwencji wynika ogólna reguła odpowiedzialności odszkodowawczej, a jej ograniczenie zawarte w zdaniu drugim tego przepisu dotyczy także odszkodowań ustalanych według zasad określonych w art. 75 i 76 Konwencji. Pogląd ten jest dominujący w literaturze europejskiej i należy go podzielić. Sam skarżący wskazał, że w postępowaniu kasacyjnym nie mógł skutecznie podważyć ustalenia, że dwukrotnej podwyżki cen koks w drugim kwartale 2004 r. nie można było przewidzieć w chwili zawierania umowy. Okresowe natomiast wahania rynku, zwłaszcza z punktu widzenia zmian cen, to zjawisko powszechnie występujące w obrocie i w związku z tym jest objęte ryzykiem działalności gospodarczej. W sprawie występowała zatem kwestia nieprzewidywalności skali podwyżki koks w drugim kwartale 2004 r., a nie podwyżki jako takiej. Mogła ona jedynie rzutować na wysokość odszkodowania, a nie skutkować oddaleniem powództwa w całości. Kryterium więc przewidywalności szkody może prowadzić do zmniejszenia odszkodowania w takim zakresie w jakim szkody nie można było przewidzieć.

Unormowana w art. 7 ust. 1 Konwencji zasada ochrony dobrej wiary, jak wynika z brzmienia tego przepisu, jest przede wszystkim dyrektywą wykładni postanowień Konwencji odgrywającej, ze względu na swój zasięg w międzynarodowym obrocie towarami, podstawowe znaczenie. Po zawarciu umowy może nastąpić nadzwyczajna nieprzewidywalna zmiana stosunków, a więc niezależna od woli stron, która burzy równowagę kontraktową i tym samym prowadzić może do sytuacji, w której jedna ze stron kontraktu odnieść by mogła niespodziewanie większą korzyść z kontraktu niż druga. Takie wyjątkowe sytuacje mogą być kwalifikowane jako niesprawiedliwe i sprzeczne z zasadą słuszności, gdy prowadzą do całkowitego zachwiania ekwiwalentności świadczeń. Odwołanie się do tej zasady nie może jednak oznaczać zwolnienia strony od skutków związanych z normalnym ryzykiem gospodarczym jakie ponosi w związku z dobrowolnie przyjętym zobowiązaniem.

Strony uczestniczące w obrocie międzynarodowym przede wszystkim powinny ograniczać nieoczekiwane zmiany relacji ekonomicznych przez wprowadzenie do kontraktu stosownej klauzuli (tzw. *hardship*), której brak w spornej umowie. W takim wypadku powstaje pytanie, czy dostosowanie

kontraktu do nowych okoliczności jest możliwe w oparciu o przepisy samej Konwencji. Niewątpliwie w rachubę w takiej sytuacji może wejść unormowanie zawarte w art. 79 Konwencji, zgodnie z którym strona nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie któregoś z obowiązków, jeżeli udowodni, że niewykonanie to nastąpiło z powodu przeszkody od niej niezależnej i że nie można było od niej rozsądnie oczekiwać wzięcia pod uwagę tej przeszkody w chwili zawarcia umowy lub uniknięcia bądź przewyciężenia przeszkody lub jej następstw. Z regulacji tej wynika, że dotyczy ona tylko zwolnienia dłużnika z odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 79 ust. 5 Konwencji) i tym samym wierzyciel zachowuje wszystkie pozostałe środki prawne. Przepis ten w wyważony sposób może zapewnić sprawiedliwość kontraktową jak i bezpieczeństwo obrotu i dlatego w zasadzie wyłącza stosowanie art. 7 ust. 1 Konwencji, zwłaszcza, że klauzula generalna dobrej wiary jest ze względu na poziom swej ogólności mało przydatna dla stosującego prawo. Nie można jednak wykluczyć, na zasadzie całkowitego wyjątku, zastosowania zasady dobrej wiary dopiero w wypadku gdyby ochrona strony umowy na podstawie wyżej zasygnalizowanych unormowań szczegółowych Konwencji okazałaby się niewystarczająca, a w tym kierunku Sąd Apelacyjny nie dokonał wystarczających ustaleń ani rozważań. Dochodzący odszkodowania nadużyć może swego prawa podmiotowego np. gdy wykonanie zobowiązania ze względu na nieprzewidywalną zmianę stosunków zagroziłoby egzystencji dłużnika (prowadziłoby do jego upadłości), a więc było sprzeczne z jego fundamentalnymi interesami.

Naruszenie prawa materialnego tylko wtedy stanowi podstawę skargi kasacyjnej gdy pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z wynikiem sprawy. Już z tego względu nie mógł zostać uznany za skuteczny zarzut obrazy art. 506 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1, art. 4 oraz art. 45 ust. 1 lit. B i art. 81 Konwencji. Zawarta przez strony w trybie ofertowym w dniach 29 i 30 grudnia umowa o sprzedaż 60 000 ton koksu nie miała charakteru nowacji, gdyż jej warunkiem *sine qua non* jest istnienie niespornego pierwotnego świadczenia. Zakwalifikowanie umowy jako nowacji wymagałoby więc w pierwszej kolejności ustalenia istnienia skonkretyzowanego pierwotnego świadczenia. Tymczasem jak

wynika z ustaleń pomiędzy stronami istniał spór w tej kwestii, skoro wysuwały wzajemne pretensje i roszczenia na tle kontraktu z 2002 r.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).